

# Radosław Gross

---

## Życie codzienne junaków w brygadach Powszechnej Organizacji "Służba Polsce" na terenie województwa olsztyńskiego

---

Echa Przeszłości 11, 249-268

---

2010

Artykuł został opracowany do udostępnienia w internecie przez Muzeum Historii Polski w ramach prac podejmowanych na rzecz zapewnienia otwartego, powszechnego i trwałego dostępu do polskiego dorobku naukowego i kulturalnego. Artykuł jest umieszczony w kolekcji cyfrowej [bazhum.muzhp.pl](http://bazhum.muzhp.pl), gromadzącej zawartość polskich czasopism humanistycznych i społecznych.

Tekst jest udostępniony do wykorzystania w ramach  
dozwolonego użytku.

*Radostaw Gross*

Instytut Historii i Stosunków Międzynarodowych  
Uniwersytet Warmińsko-Mazurski w Olsztynie

## ŻYCIE CODZIENNE JUNAKÓW W BRYGADACH POWSZECHNEJ ORGANIZACJI „SŁUŻBA POLSCE” NA TERENIE WOJEWÓDZTWA OLSZTYŃSKIEGO

Podstawowym celem powołania Powszechnej Organizacji „Służba Polsce” (PO „SP”) była kontrola nad młodzieżą<sup>1</sup>. Władza postanowiła entuzjazm

---

<sup>1</sup> Na temat „Służby Polsce” ukazały się trzy prace: J. Hellwig, *Powszechna Organizacja „Służba Polsce”*, Warszawa 1977; K. Lesiakowski, *Powszechna Organizacja „Służba Polsce” (1948–1955). Powstanie, działalność, likwidacja*, t. 1–2, Łódź 2008; L. S. Szuba, *Powszechna Organizacja „Służba Polsce” jako narzędzie pracy i indoktrynacji młodzieży w latach 1948–1955*, Lublin 2006. Poza tym organizacji tej poświęcono kilka artykułów: K. Lesiakowski, *Laicyzacja młodzieży w hufcach i brygadach Powszechnej Organizacji „Służba Polsce” (1948–1953)*, „Dzieje Najnowsze” 2006, nr 2, s. 55–80; idem, *Werbunek młodzieży do brygad Powszechnej Organizacji „Służba Polsce” (1948–1955)*, „Dzieje Najnowsze” 2004, nr 2, s. 155–174; idem, *Powstanie Powszechnej Organizacji „Służba Polsce” w 1948 r.: z polityki stalinowskiej wobec młodzieży polskiej*, „Przegląd Nauk Historycznych” 2002, Nr 1, s. 123–144; idem, *Zajścia uliczne z udziałem junaków „Służby Polsce” w Szczecinie 1 sierpnia 1948 r.*, „Teki Archiwalne” 2000, t. 5, s. 197–206; P. Pityński, *Nastroje junaków w brygadach Powszechnej Organizacji „Służba Polsce” na Dolnym Śląsku w latach 1948–1955*, „Śląski Kwartalnik Historyczny Sobótka” 1997, nr 3/4, s. 395–402; C. Płaza, *Formowanie Powszechnej Organizacji „Służba Polsce” na terenie województwa rzeszowskiego*, „Rocznik Przemyski” 1990, t. 27, s. 183–198; L. Szuba, *Działalność Powszechnej Organizacji „Służba Polsce” w latach 1948–1956*, w: *Niezależny Ruch Młodzieżowy w Polsce po drugiej wojnie światowej (1945–2001)*, pod red. R. Sudzyńskiego, Toruń 2005, s. 11–35; idem, *Pierwsze lata działalności Powszechnej Organizacji Służba Polsce*, „Czasy Nowożytnie” 2003, t. 14, s. 177–203. Przed 1989 r. ukazały się ponadto: K. Danił, *Powszechna Organizacja „Służba Polsce” 1948–1955*, „Wojskowy Przegląd Historyczny” 1984, R. 29, nr 1, s. 81–111; J. Michnowska, *Powstanie i działalność Powszechnej Organizacji „Służba Polsce” na Dolnym Śląsku w latach 1948–1955*, „Rozprawy Naukowe AWF” 1981, nr 16, s. 51–154; J. Śmiałowski, *Początki łódzkiej Powszechnej Organizacji „Służba Polsce”*, „Rocznik Łódzki”, t. 30, 1981, s. 27–41. Problematyce działalności PO „SP” w województwie olsztyńskim poświęcono jak dotąd zaledwie jeden tekst, który także ukazał się przed 1989 r. w dwóch różnych publikacjach wydanych

i naiwność młodych ludzi wykorzystać do realizacji planów głównie ideologicznych<sup>2</sup>.

Rzesze młodzieży miały zastąpić braki siły roboczej w ekstensywnie rozwijającej się gospodarce. Odbudowa zniszczonego kraju oraz forsowna industrializacja potrzebowały robotników. Rządzący, kierując młodzież do pracy przy największych inwestycjach w kraju, osiągalni dwa zasadnicze cele. Pierwszym było zdobycie niemal darmowego robotnika (państwo ponosiło niewysokie koszty utrzymania), drugim zaś indoktrynacja ideologiczna. Praca miała być formą wychowania społeczeństwa komunistycznego. Miał to być człowiek ściśle związany z kolektywem. Jednostka i jej cele, indywidualizm, zostały podporządkowane grupie, społeczności kontrolowanej przez państwo.

Po uchwaleniu ustawy z 25 II 1948 r. o powszechnym obowiązku przysposobienia zawodowego, wychowania fizycznego i przysposobienia wojskowego młodzieży oraz o organizacji spraw kultury fizycznej i sportu<sup>3</sup>, praca młodych Polaków nie była dobrowolna. Przystała być sprawą ich własnej woli, wynikać z poczucia odpowiedzialności za zniszczony wojną kraj. Stała się obowiązkiem młodzieży w wieku 16–21 lat<sup>4</sup>. Formą przymusu administracyjnego państwa wobec młodych obywateli. Uchylenie się od tego obowiązku było karane. Zgodnie z ustawą z 25 II 1948 r. młodzież była zobowiązana do odbycia tzw. prac okresowych. Formą organizacyjną były brygady, do których wcielano junaków na dłuższy czas z dala od domów. Jednostki zorganizowano na wzór wojskowy. W latach 1948–1953 nabór prowadzono pod przymusem. Od 1954 r. w większości powoływano do brygad ochotników.

W okresie swej działalności PO „SP” organizowała najczęściej brygady inwestycyjne (operacyjne). Praca okresowa w tych jednostkach odbywała się w kolejnych turnusach, które trwały na ogół 2 miesiące. W ciągu roku organizowano 3 turnusy. Najczęściej pierwszy odbywał się w maju i czerwcu,

---

z okazji okrągłych rocznic utworzenia ZMP, zob.: G. Okoński, *Powszechna Organizacja „Służba Polsce” na Warmii i Mazurach*, w: *Ruch młodzieżowy na Warmii i Mazurach 1945–1957*. Materiały na sesję. Kikity 1–2 grudnia 1978, Olsztyn 1978, b.p.; idem, *Powszechna Organizacja „Służba Polsce” na Warmii i Mazurach*, w: *Z kart ruchu młodzieżowego na Warmii i Mazurach*. Materiał wydany z okazji 40-lecia ZMP. Wojewódzka Komisja Historyczna Zarządu Wojewódzkiego ZSMP, Olsztyn 1988, s. 84–95.

<sup>2</sup> Archiwum Akt Nowych (dalej AAN), zespół: Komitet Centralny PZPR, sygn. 237/V-327, k. 8, Założenia Powszechnej Organizacji „Służba Polsce”.

<sup>3</sup> Zob. Dziennik Ustaw Rzeczypospolitej Polskiej 1948, nr 12, poz. 90.

<sup>4</sup> Zwolnieni od obowiązku byli: niezdolni do pracy fizycznej, kobiety zameżne lub ciężarne, karmiące matki, pełniący służbę wojskową i ci, którzy ją odbyli, jedyni żywicieli rodzin, chłopci utrzymujący się z prowadzenia gospodarstwa rolnego, których nie mogli zastąpić inni członkowie rodziny, duchowni wyznań uznanych przez państwo. Zwolnieni częściowo lub całkowicie byli także funkcjonariusze państwowi i samorządowi, pracownicy zakładów państwowych, samorządowych, nauczyciele, niektórzy członkowie aparatu ZMP, uczniowie szkół SPP. Patrz: ibidem, art. 33 i 34; J. Iwaniak, *Parę uwag o wcielaniu młodzieży do brygad operacyjnych „SP”*, „Poradnik Pracownika SP” 1949, nr 4, s. 77–78.

drugi – w lipcu i sierpniu, trzeci – we wrześniu i październiku. Z czasem zaczęto organizować także brygady zimowe, ochotnicze, pięćcioipółmiesięczne, roczne (szkolenia zawodowego), kompanie rolne (później nazwane brygadami), nadkontyngentowe<sup>5</sup>.

Problem brygad w województwie olsztyńskim należy rozpatrywać w dwójki sposób. Po pierwsze, kadra miała za zadanie powołać odpowiednią liczbę młodzieży do pracy w brygadach poza województwem. Było to więc zadanie werbunkowe. Po drugie, na terenie województwa pracowały brygady inwestycyjne oraz kompanie i brygady rolne. Junacy pracujący w nich byli werbowani w innych województwach przez miejscowe komendy „SP”. Było to więc zadanie polegające na nadzorowaniu.

Utworzono stosunkowo niewiele brygad inwestycyjnych ze względu na specyfikę gospodarczą tych ziem. Komendzie Wojewódzkiej PO „SP” w Olsztynie bezpośrednio podlegały brygady inwestycyjne zorganizowane w 1949 i 1952 r. W 1949 r. pracowały dwie o numerach: 38 i 39<sup>6</sup>. Trzy lata później sformowano cztery brygady oznaczone numerami: 4, 33, 34 i 46<sup>7</sup>. Poza tym utworzono brygady w 1951, 1953 i 1954 r., które podporządkowano Komendzie Zgrupowania Brygad (KZB) w Gdańsku. W 1951 r. zorganizowano dwie brygady – nr 33 i 34<sup>8</sup>. Dwa lata później – sześć, o numerach: 3, 4, 33, 34, 46 i 91<sup>9</sup>. Natomiast w 1954 r. sformowano tylko dwie brygady: nr 3 i 4<sup>10</sup>.

W maju 1954 r., zgodnie z rozkazem nr 0742/54 Komendy Zgrupowania Brygad w Gdańsku, utworzono Oddział „B” (brygad) z siedzibą w Komendzie Wojewódzkiej PO „SP” w Olsztynie<sup>11</sup>. Zajmował się on przede wszystkim nadzorowaniem prac brygad rolnych stacjonujących na terenie województwa

<sup>5</sup> Zob. L. Szuba, *Pierwsze lata działalności...*, s. 184–188.

<sup>6</sup> Brygada 38. stacjonowała w Długolęce. Junacy wykonywali prace melioracyjne. Brygada 39. stacjonowała w Rucianem. Junacy pomagali w budowie fabryki płyt pilśniowych i odbudowie tartaku, zob. Archiwum Państwowe w Olsztynie [dalej APO], zespół: Komenda Wojewódzka Powszechnej Organizacji „Służba Polsce” [dalej KW PO „SP”], 472/105, k. 10 i 28, Meldunek Komendanta Wojewódzkiego PO „SP” w Olsztynie do Komendy Głównej 1949 r. (bez daty dziennej).

<sup>7</sup> Brygada 4. stacjonowała w Ornecie. Junacy wykonywali prace budowlane. Brygada 33. stacjonowała w Józefowie. Junaków zatrudniono przy eksploatacji torfu. Brygada 34. stacjonowała w Ruciance. Junacy tej brygady także pozyskiwali torf. Brygada 46. stacjonowała w Braniewie. Junaków zatrudniono do prac ziemnych i torowych, zob. AAN, zespół: Komenda Główna Powszechnej Organizacji „Służba Polsce” [dalej KG PO „SP”], 182/27, k. 219 i 223, Rozkaz Nr 047/K. Gł. z dn. 20 III 1952 r.

<sup>8</sup> AAN, KG PO „SP”, 182/22, k. 29–30, Rozkaz Nr 032/Sztab z dn. 4 VII 1951 r.; APO, KW PO „SP”, 472/70, k. nlb, Zarządzenie Komendanta Głównego PO „SP” z dn. 16 VII 1951 r.

<sup>9</sup> Brygada 3. stacjonowała w Budwitach. Junacy zajmowali się pozyskiwaniem torfu. Brygadę 4. przeniesiono do Biedkowa. Junacy tej brygady także pozyskiwali torf. Miejsce postoju i praca brygad 33. 34. i 46. nie zmieniły się. Brygada 91. stacjonowała w Żeglinach. Junaków zatrudniono przy regulacji rzeki Guber, zob. APO, KW PO „SP” 472/92, k. 12–13, Rozkaz Komendanta Wojewódzkiego Nr 09 z dn. 1 IV 1953 r.

<sup>10</sup> AAN, KG PO „SP”, 182/6, k. 216, Rozkaz Nr 10 z dn. 30 III 1954 r.

<sup>11</sup> APO, KW PO „SP”, 472/204, k. 60–61, Pismo Komendy Zgrupowania Brygad w Gdańsku do Szefa Oddziału „B” KW PO „SP” Olsztyn z dn. 22 V 1954 r.

olsztyńskiego<sup>12</sup>. Rozwiązanie nie trwało długo. 13 X 1954 r. Komendant Główny wydał rozkaz, zgodnie z którym z końcem 1954 r. zlikwidowano Komendy Zgrupowania Brygad (w tym również w Gdańsku). Od 1 I 1955 r. Oddział Brygad przy Komendzie Wojewódzkiej w Olsztynie podporządkowano bezpośrednio Komendzie Głównej<sup>13</sup>.

Brygady inwestycyjne stacjonujące na terenie województwa olsztyńskiego nie były jednostkami licznymi. W 1949 r. brygady 38. i 39. liczyły niewiele ponad 600 junaków każda<sup>14</sup>. W 1952 r. jedynie 4. brygada stacjonująca w Biedkowie liczyła ponad 600 młodych członków „SP”. Stan osobowy pozostałych wynosił po 470 junaków<sup>15</sup>. W 1953 r. i 1954 r. brygady liczyły po 300 osób<sup>16</sup>.

Rolniczy charakter gospodarki w połączeniu z dużym arealem ziemi, której właścicielem był skarb państwa<sup>17</sup>, sprawił, że przez cały okres działalności PO „SP” (poza rokiem 1949) organizowano na terenie województwa olsztyńskiego oddziały młodzieży zatrudnione najpierw w Państwowych Nieruchomościach Ziemskich, a później w PGR-ach. W latach 1948–1951 oddziały te nazywano kompaniami – w zależności od wykonywanych prac były określane żniwnymi lub wykopkowymi. Od 1952 r. zaczęto organizować brygady rolne. Pracowały one przez trzy turnusy w ciągu roku (od maja do października). Nazwa utrzymała się aż do rozwiązania „Służby Polsce”. Co roku pracowało ich w województwie od sześciu do trzydziestu<sup>18</sup>.

<sup>12</sup> W 1954 r. utworzono jedynie dwie brygady inwestycyjne, a w 1955 r. nie zorganizowano na tym terenie już żadnej, zob. *ibidem*.

<sup>13</sup> APO, KW PO „SP”, 472/87, k. 18–21, Rozkaz Komendanta Głównego Nr 038/K. Gł. z dn. 13 X 1954 r. Rozkaz polecał także powołanie specjalnych komisji, które miały zająć się rozmieszczeniem kadry likwidowanych KZB. Część trafiła do oddziałów brygad, część do instytucji poza „SP”.

<sup>14</sup> AAN, KG PO „SP”, 182/482, k. 33, Zestawienie statystyczne junaków 38. brygady według stanu na dzień 2 VII 1949 r.; *ibidem*, k. 36, Zestawienie statystyczne junaków 39. brygady według stanu na dzień 2 VII 1949 r.

<sup>15</sup> AAN, KG PO „SP”, 182/27, k. 219 i 223, Rozkaz Nr 047/K. Gł. z dn. 20 III 1952 r.

<sup>16</sup> APO, KW PO „SP” 472/92, k. 12–13, Rozkaz Komendanta Wojewódzkiego Nr 09 z dn. 1 IV 1953 r.; AAN, KG PO „SP”, 182/6, k. 216, Rozkaz Nr 10 z dn. 30 III 1954 r.

<sup>17</sup> Udział gospodarstw państwowych podległych ministerstwu rolnictwa w ogólnej powierzchni użytków rolnych w województwie olsztyńskim w 1949 r. wynosił 21,1%, a w 1955 r. – 25,8%, zob.: R. Hryciuk, *Gospodarka województwa olsztyńskiego w latach 1945–1984*, „Komunikaty Mazursko-Warmińskie” 1985, nr 3–4, s. 380–382, 390; B. Wilamowski, *Rolnictwo Polski północno-wschodniej*, Warszawa 1969, s. 67.

<sup>18</sup> Największa liczba junaków zatrudnionych w brygadach rolnych przypadła na lata 1952–1953. W roku 1952 w trzech kolejnych turnusach na terenie województwa olsztyńskiego pracowało po około 3200 junaków i junaczek. Rok później liczba ta wzrosła do około 3600, zob. APO, KW PO „SP”, 472/904, k. 17, Wykaz dyslokacji małych brygad (kompanii) rolnych w I turnusie 1952 r. na terenie woj. olsztyńskiego z dn. 22 IV 1952 r.; APO, KW PO „SP”, 427/93, k. 90, Wykaz dyslokacji brygad rolnych na terenie woj. olsztyńskiego z dn. 30 IV 1952 r.; *ibidem*, k. 169–170, Wykaz dyslokacji brygad rolnych w II turnusie 1952 r. na terenie województwa olsztyńskiego (Załącznik nr 1 do Rozkazu Komendanta Wojewódzkiego Nr 0433 z dn. 13 VI 1952); AAN, KG PO „SP”, 182/28, k. 288, Rozdzielnik na wcielenie junaków na III turnus 1952 r.; APO, KW PO „SP”, 472/203, k. 36, Raporty stanu z brygad rolnych na dzień 14 V 1953 r.

Warto przyrzeć się życiu codziennemu, by zrozumieć postawę młodzieży wobec tej organizacji, a także władz, z którymi PO „SP” była utożsamiana. Określenie „życie codzienne” definiowane jest w różnorodny sposób<sup>19</sup>. W tekście tym sprowadza się do próby opisu egzystencji, bytowania i działania młodzieży w warunkach skoszarowanych, z dala od domów rodzinnych. Analizie poddano więc rozkład dnia, sposoby spędzania wolnego czasu, wypadki, którym ulegali junacy, oraz choroby, na które zapadali, a także warunki bytowe, na które wpływ miały: miejsce zakwaterowania, stan sanitarny oraz wyżywienie i umundurowanie.

### Rozkład dnia. Codziennosc

**Czynności wstępne.** Po przybyciu młodzieży na miejsce stacjonowania brygad, organizowano uroczystość powitalną, w której uczestniczyli przedstawiciele powiatowych władz PZPR i ZMP, Komendy Wojewódzkiej PO „SP” oraz przedstawiciele inwestora, na rzecz którego brygada miała pracować. Potem odbywała się kąpiel i badania lekarskie. Niezdolnych do pracy fizycznej kierowano przed okręgowe komisje lekarskie, które decydowały o ewentualnym zwolnieniu ze względów zdrowotnych<sup>20</sup>.

Pierwszego dnia młodzi ludzie odbierali mundury „SP” i byli kwaterowani najczęściej w namiotach<sup>21</sup>. Ubrania cywilne magazynowano w workach w pomieszczeniach specjalnie na ten cel przeznaczonych<sup>22</sup>. Do pracy kierowano dnia następnego.

**Rozkład dnia.** Codzienne życie w brygadach „Służby Polsce” było podporządkowane rozkładowi dnia. Był on dokładnie zaplanowany przez Komendę Główną „SP” i ściśle przestrzegany przez poszczególne oddziały. Dostrzec w nim można wiele podobieństw do oddziałów wojskowych. Analogia nie była oczywiście przypadkowa. PO „SP” w pierwszych latach była podporządkowana wojsku. Same brygady były pomyślane jako forma pracy i szkolenia młodzieży w warunkach skoszarowanych z dala od domu, w których obowiązywała ścisła dyscyplina.

Dzień zaczynał się od pobudki o godzinie 5<sup>00</sup>. Potem odbywała się gimnastyka. Następnie młodzież myła się i słała łóżka. Czynności wykonywano plutonami. Każdy z nich miał dokładnie określony czas. Gdy jeden pluton udawał się do łaźni, młodzież z innych plutonów zajmowała się w tym czasie

<sup>19</sup> Na temat różnych definicji „życia codziennego” w badaniach historyków zob. między innymi: M. Bogucka, *Życie codzienne – spory wokół profilu badań i definicji*, „Kwartalnik Historii Kultury Materialnej” 1996, nr 3, s. 247–252; T. Szarota, *Życie codzienne w Peerelu, propozycja badawcza*, „Polska 1944/1945-1989. Studia i Materiały” 1995, t. 1, s. 244–245.

<sup>20</sup> APO, KW PO „SP”, 472/204, k. 10, Meldunek dowódcy 33. brygady do Wydziału Zdrowia KW PO „SP” w Olsztynie z dn. 12 V 1951 r.

<sup>21</sup> APO, KW PO „SP”, 472/93, k. 143, Sprawozdanie Komendy Powiatowej PO „SP” Susz z obsłużenia brygady rolnej nr 217 II turnusu z dn. 24 VII 1952 r.

<sup>22</sup> APO, KW PO „SP”, 472/204, k. 5–7, Meldunek dowódcy 46. brygady do Wydziału Zdrowia KW PO „SP” w Olsztynie z dn. 3 V 1952 r.

uprzążaniem własnych posłań i namiotów (sal)<sup>23</sup>. Następnie zbierano się na apel, podczas którego śpiewano „Hymn SP”<sup>24</sup>. W 1948 r. odbywała się także modlitwa, ale „tylko dla chętnych”<sup>25</sup>.

Po śniadaniu organizowano apel poranny. Młodzież dowiadywała się o zadaniach produkcyjnych na dany dzień. Rozdawano nagrody i kary, odbierano raporty o stanie zdrowia. W odpowiedniej książce odnotowywano nazwiska junaków zgłaszających się do lekarza<sup>26</sup>.

Następnie w zwartym szyku maszerowano do pracy, która na ogół rozpoczynała się o godz. 7<sup>00</sup>. W brygadach inwestycyjnych i rolnych czas pracy wydłużano. Współzawodnictwo, zobowiązania produkcyjne, zagrzewanie do bicia norm produkcyjnych sprawiało, że często junacy musieli pracować po 8–10 godzin dziennie, a nawet dłużej<sup>27</sup>.

Po pracy młodzież powracała do obozowiska, myła się i plutonami udawała się na obiad, po którym rozpoczynała się przerwa na odpoczynek. Później odbywały się zajęcia popołudniowe (przysposobienie wojskowe, szkolenie polityczno-wychowawcze i wychowanie fizyczne). Ze względu na wydłużany czas pracy szkolenie popołudniowe było dość krótkie; aby normy mogły być spełnione, z czasem poświęcano na ten cel niedziele<sup>28</sup>.

Na zakończenie odczytywano w poszczególnych kompaniach rozkaz dzienny i rozdawano listy przysłane z domów. Następnie odbywał się apel mundurowy, podczas którego podsumowywano dzień pracy poszczególnych kompanii, zapoznawano z osiągnięciami produkcyjnymi, wymieniano nazwiska przodowników pracy, przodujące drużyny i plutony<sup>29</sup>.

Po apelu i kolacji odbywały się zajęcia świetlicowe. Zgodnie z wytycznymi Komendy Głównej junacy w czasie wolnym powinni także być poddawani oddziaływaniu agitacyjno-propagandowemu<sup>30</sup>.

Dzień kończył się apelem wieczornym, sprawdzano stan brygady, po czym młodzież ponownie śpiewała „Hymn SP”<sup>31</sup>. W 1948 r. po tym punkcie mogła odbyć się modlitwa, ale „tylko dla chętnych”<sup>32</sup>. O godzinie 22<sup>00</sup> ogła-

<sup>23</sup> Zob. *Tok służby w oddziałach „SP”*, w: *Program wyszkolenia liniowego dla wszystkich typów hufców męskich Powszechnej Organizacji „Służba Polsce” I, II, i III stopnia „S.P.” na I-szy okres I IX – 30 XI 1948 r.*, Warszawa 1948, s. 41.

<sup>24</sup> Podczas brygad organizowanych w 1948 r. śpiewano „Rotę”, gdyż „Hymn SP” powstał później.

<sup>25</sup> Zob. *Tok służby...*, s. 41.

<sup>26</sup> Ibidem.

<sup>27</sup> L. Szuba, *Pierwsze lata działalności...*, s. 184.

<sup>28</sup> Zob. *Tok służby...*, s. 41.

<sup>29</sup> Ibidem.

<sup>30</sup> E. Vogel, *Zespoły świetlicowe w brygadach*, „Poradnik Pracownika SP” 1949, nr 5, s. 54; E. V[ogel], *Kierownik świetlicy organizatorem pracy świetlicowej*, „Poradnik Pracownika SP” 1950, nr 5, s. 30; APO, KW PO „SP”, 472/93, k. 166, Sprawozdanie na rozpoczęcie II turnusu brygady 221. z dn. 23 VII 1952 r.; APO, KW PO „SP”, 472/199, k. nlb, Odpis sprawozdania z przeprowadzonej kontroli i udzielenia pomocy w brygadzie nr 307 Powoje z dn. 23–24 X 1953 r.

<sup>31</sup> W 1948 r. śpiewano „Rotę”.

<sup>32</sup> Zob. *Tok służby...*, s. 41.

szano capstrzyk, po którym obowiązywała bezwzględna cisza nocna. Nie zawsze jednak udawało się ją utrzymać. Dość często w żeńskich kompaniach i brygadach rolnych podchmieleni miejscowi pracownicy PGR-ów próbowali nawiązywać „bliższą znajomość” z junaczkami<sup>33</sup>.

Poza obowiązkiem pracy, młodzi ludzie mieli także szereg dodatkowych zajęć. Nie mogli opuszczać miejsca zakwaterowania bez zezwolenia przełożonych. Junacy służbowi pomagali oficerom służbowym w brygadzie, pełnili wartę, prowadzili książkę raportów. Wpisywali nazwiska junaków, którzy źle zachowywali się lub spóźnili z przepustki oraz uwagi o porządku w namiotach lub izbach<sup>34</sup>. W każdym namiocie mianowano komendanta. Odpowiadał on za utrzymanie czystości i wietrzenie (podwijanie boków)<sup>35</sup>.

Młodzieży przebywającej w brygadach nakazywano bycie czujnym i przestrzeganie tajemnicy państwowej. Nie wolno było zdradzać informacji na tematy produkcyjne tych zakładów, w których pracowano. Zabronione było rozpowszechnianie wiadomości na temat składu osobowego brygad i ich struktury organizacyjnej. Specjalne zarządzenie regulowało problem robienia zdjęć. Wszystkie aparaty fotograficzne, które znajdowały się na terenie jednostki, musiały być ujęte w ewidencji dowództwa brygady. Na terenie zakładu (miejsca) pracy młodzieży nie wolno było wykonywać zdjęć. Dopuszczono pewne sytuacje, w których można było fotografować: „Pozwolić jedynie na fotografowanie zesp. [ołów-R.G.] artystycznych, przodowników pracy, wystaw, gazetek ściennych, oraz indywidualnie junaków i kadry tylko za zgodą i w obecności dowódcy lub zastępcy d-cy brygady”<sup>36</sup>. Wzbudzenie przez ówczesną propagandę poczucia bycia obserwowanym przez „wroga klasowego” lub „imperialistycznych agentów”, zjawisko swoistej „szpiegomanii”, wynikające z potrzeby „zwarcia szeregow” w czasie „zaostrej się walki w miarę postępów komunizmu”, sprawiało, że niemal wszystkie przejawy życia młodzieży w brygadach i jej praca urastały do rangi tajemnicy państwowej. Warunki panujące w brygadach nie przynosiły chluby ich organizatorom. Uznano więc, że lepiej, aby nie były upubliczniane m.in. przez fotografie.

Usilnie utrwalany przez propagandę obraz junaków entuzjastycznie nastawionych do pracy i tzw. ludowej ojczyzny nie miał nic wspólnego z rzeczywistością panującą w tych oddziałach. Organizacja bardzo dbała o to, aby karygodne wydarzenia lub wybryki pozostały ściśle tajemnicą. Świadczą o tym zarządzenia i wytyczne dotyczące sposobu informowania i sporządzania sprawozdań do władz zwierzchnich w organizacji przez jednostki terenowe.

<sup>33</sup> APO, KW PO „SP”, 472/201, k. 63, Meldunek Brygady Rolnej nr 227 w Zatykach pow. Morąg o wypadku w dniu 8 VII 1954 r.

<sup>34</sup> Zob. *Tok służby...*, s. 42.

<sup>35</sup> Ibidem, s. 41–42.

<sup>36</sup> APO, KW PO „SP”, 472/76, k. 23, Zarządzenie Szefa Sztabu Komendy Wojewódzkiej PO „SP” w Olsztynie Nr 010 z dn. 4 VII 1952 r. (podkreślenie w oryginale).



Wszelkie wypadki lub zdarzenia uznane przez kadre za groźne musiały być opisywane w zaszyfrowanych meldunkach<sup>37</sup>.

Spóżywanie alkoholu sprzyjające wszczynaniu kłótni, awantur i burd było częstym zjawiskiem. Wielokrotnie do bójek dochodziło między junakami. Czasami wdawali się oni w bijatyki z miejscową ludnością. W sierpniu 1951 r. trzech junaków z 61. kompanii zniwnej stacjonującej w miejscowości Bogatyń po spożyciu alkoholu udało się do majątku PGR Klucz, w którym jeden z nich pobił robotnika PGR. Sprawą musiała zająć się prokuratura rejonowa w Braniewie<sup>38</sup>. W tym samym miesiącu pijani junacy z 63. kompanii zniwnej stacjonującej w Dzikowie wywołali awanturę na zabawie<sup>39</sup>. Dowódca 34. brygady inwestycyjnej donosił: „junak Czesław Okoń po spożyciu alkoholu awanturował się i wygadywał słowa przeciwko obecnemu ustrojowi. Sprawę tego junaka przekazano do UB w Braniewie”<sup>40</sup>.

Niekiedy junacy stawali się ofiarami napaści. Praca młodych członków „SP” w niektórych majątkach rolnych okazywała się niebezpieczna z powodu wrogo nastawionych pracowników. Na terenie Gminnej Spółdzielni Rolniczej Troksy, gdzie młodzież pomagała w żniwach, dwóch pracowników pobiło junaka<sup>41</sup>. Czasami młodzi ludzie z „SP” byli bici przez kadre. Najważniejszym wówczas kryterium jej doboru była „odpowiednia” postawa moralno-polityczna. Oddelegowani z wojska oficerowie lub przyjmowani do pracy rezerwiści okazywali się często ludźmi nieprzygotowanymi do pracy z młodzieżą<sup>42</sup>. Oni także nadużywali alkoholu, co było szczególnie niewychowawcze. W październiku 1951 r. sanitariusz 111. kompanii wykopkowej wdał się w awanturę w gospodzie z ormowcami<sup>43</sup>. Niekiedy alkohol stawał się przyczyną kolizji drogowych. Dwóch pracowników 34. brygady, będących w stanie nietrzeźwym, spowodowało w 1952 r. groźny wypadek samochodowy<sup>44</sup>.

W brygadach dochodziło także do kradzieży. Najczęściej przywłaszczano sobie elementy umundurowania oraz pieniądze. Kradzione przedmioty były sprzedawane miejscowej ludności. W czerwcu 1953 r. sześciu junaków z 33.

<sup>37</sup> AAN, KG PO „SP”, 182/2, k. 2, Rozkaz Komendy Głównej Nr 02 z dn. 28 V 1948 r.; AAN, KG PO „SP”, 182/4, k. 20–36, Instrukcja Nr 3/Szt. 1949; AAN, KG PO „SP”, 182/15, k. 70–71, Rozkaz Nr 010/Szt. II z dn. 16 VI 1950 r.

<sup>38</sup> APO, KW PO „SP”, 472/905, k. 19-20, Meldunek Komendy Wojewódzkiej PO „SP” w Olsztynie z dn. 10 VIII 1951 r.

<sup>39</sup> Ibidem, k. 22; zob. także: APO, KW PO „SP”, 472/70, k. 29, Pismo Komendy Głównej z dn. 3 IX 1951 r.

<sup>40</sup> APO, KW PO „SP”, 472/199, k. 78 [nowa paginacja], Meldunek dowódcy 34. brygady do KW PO „SP” Olsztyn z dn. 15 IX 1951 r.

<sup>41</sup> Ibidem, k. 21–22, Meldunek Komendy Powiatowej PO „SP” w Biskupcu z dn. 17 IX 1952 r.

<sup>42</sup> APO KW PO „SP”, 472/201, k. 74, Meldunek junaka Zdzisława Jaszowskiego do KW PO „SP” w Olsztynie z dn. 19 VII 1949 r.

<sup>43</sup> APO, KW PO „SP”, 472/199, k. 4, Meldunek Komendy Powiatowej PO „SP” w Kętrzynie z dn. 25 X 1951 r.

<sup>44</sup> APO, KW PO „SP”, 472/76, k. 17, Rozkaz Nr 017 Szefa Sztabu KW PO „SP” w Olsztynie z dn. 9 VII 1952 r.

brygady zostało aresztowanych za kradzież mundurów i butów. Miejscowych chłopów, którzy kupowali kradzione rzeczy, przekazano UB w Pasłęku<sup>45</sup>. W tej samej brygadzie w lipcu zatrzymano kolejnego junaka za kradzież pieniędzy<sup>46</sup>. W październiku 1954 r. aresztowany został jeszcze jeden za kradzież trzech par trzewików żołnierskich innym junakom<sup>47</sup>.

Do brygad trafiała młodzież z różnych środowisk. Stanowiła ona przekrój pokolenia. Obok tych, którzy czuli się źle, byli zagubieni i nie potrafili się odnaleźć w nowych warunkach, znajdowali się również tacy, którzy pobyt w brygadach traktowali jako okazję do kradzieży i nielegalnego zarobku. Z drugiej strony trudne warunki panujące w brygadach sprzyjały takim zachowaniom. Niekiedy kradzież rzeczy lub pieniędzy kolegi (koleżanki) była szansą na udaną ucieczkę do domu. Zdobyte środki pozwalały bowiem na opłacenie podróży.

**Rozrywki w czasie wolnym.** Organizowanie czasu wolnego w brygadach przez tzw. pracę świetlicową nie zawsze w skuteczny sposób odrywało młodzież od własnych rozrywek. Zalecane gry (szachy, warcaby itp.) nie były na tyle atrakcyjne, aby zniechęcić junaków do słynnych wówczas zośki i cymbergaja. Pierwsza z gier polegała na kopaniu przedmiotu (najczęściej nakrętki z przywiązaną włóczką) między poszczególnymi junakami. Odpadał ten, który nie zdołał odbić zośki do następnego gracza. Kadra zabraniała młodzieży grać w zośkę, tłumacząc, że w trakcie zabawy gracze wznecają kurz i niszczą obuwie, które było własnością „SP”. Poza tym, według przełożonych młodzieży, gra ta nie przystawała junakom<sup>48</sup>.

Również cymbergaj był zabroniony. Przypominał hokeja. Rozgrywki odbywały się na stolikach. Potrzebne były trzy monety. Dwie pełniły rolę zawodników, a jedna – krążka. Gracz uderzał płaskim przedmiotem (grzebie-niem, linijką) „zawodnika” w taki sposób, aby ten z kolei uderzył w „krążek”. Ten ostatni zaś powinien wpaść do „bramki” przeciwnika. Cymbergaja w brygadach zakazano, gdyż młodzież grała na pieniądze i niszczyła przy tym stoliki. Robiono nacięcia, mające oznaczać bramki. Poza tym w trakcie zabawy uszkadzano blaty stolików. Kadra traktowała to jako przejaw wandalizmu (czemu trudno się z drugiej strony dziwić)<sup>49</sup>. „Zośka” i cymbergaj były najpopularniejszymi grami nie tylko w jednostkach „SP”, ale także w ówczesnych szkołach<sup>50</sup>.

W sobotnie wieczory urządzano w brygadach zabawy i potańcówki organizowane w większych miejscowościach, obok których oddziały „SP” stacjono-

<sup>45</sup> APO, KW PO „SP”, 472/200, k. n.lb, Meldunek dowódcy brygady 33. z dn. 27 VI 1953 r.

<sup>46</sup> Ibidem, k. n.lb, Meldunek dowódcy brygady 33. z dn. 21 VII 1953 r.

<sup>47</sup> APO, KW PO „SP”, 472/201, k. 195–196, Zestawienie wypadków nadzwyczajnych w brygadach na terenie województwa olsztyńskiego.

<sup>48</sup> APO, KW PO „SP”, 472/199, k. 78–79 [nowa paginacja], Meldunek dowódcy 34. brygady do KW PO „SP” Olsztyn z dn. 15 IX 1951 r.

<sup>49</sup> APO, KW PO „SP”, 472/200, k. n.lb, Meldunek dowódcy 33. brygady z dn. 27 VI 1953 r.

<sup>50</sup> Zob. K. Kosiński, *O nową mentalność. Życie codzienne w szkołach 1945–1956*, Warszawa 2000, s. 206–207.

wały. Nie mogli uczestniczyć w zabawach ci, na których nałożono kary (np. za niesubordynację, tzw. bumelanctwo czy dezercję). Zabawy były okazją, aby się upić, co na ogół kończyło się awanturami i bójkami<sup>51</sup>.

W wolnym czasie junacy prowadzili między sobą zawody sportowe. Najpopularniejsze były gry zespołowe. Na ogół grano w piłkę nożną, szczypiorniaka, siatkówkę i dwa ognie. Rozgrywki prowadzono między reprezentacjami poszczególnych namiotów, drużyn, plutonów i kompanii.

Junacy, mimo frustracji i niezadowolenia, skorzy byli do dowcipnych żartów i psot. Pomysłowości nie brakowało. Moczyli ręczniki i wkładali je kolegom w posłania. Robili kukły ze szmat obwijanych wokół szczotek i kładli do łóżek. Nalewali wody do butów. Chowali przed apelami elementy mundurów (czapki, pasy, bluzy itp.). Umawiano się czasami z junakami pełniącymi służbę, aby wzywali niektórych kolegów do stawienia się do raportu w dowództwie brygady<sup>52</sup>.

Gry i zabawy oraz robione sobie nawzajem dowcipy pozwalały junakom choć przez chwilę zapomnieć o sytuacji, w której się znaleźli. Były one formą odreagowania, „wentylem bezpieczeństwa”, dzięki któremu nie myśleli oni o trudnych warunkach, w jakich przyszło im przebywać, o konieczności pracy na rozkaz, o tęsknocie za domem i bliskimi, od których byli oddaleni o setki kilometrów.

**Wypadki.** W brygadach często dochodziło do wypadków, którym ulegali junacy. Zdarzały się w miejscu postoju jednostek oraz na stanowiskach pracy. Wiele z nich spowodowanych było złym stanem technicznym budynków, w których kwaterowano młodzież, nieodpowiednim przygotowaniem miejsc pracy, nieprzestrzeganiem podstawowych zasad bezpieczeństwa i higieny pracy, złym stanem technicznym narzędzi. Większość wypadków była jednak wynikiem karygodnych zaniedbań kadry i inwestorów. Niektóre spowodowane były beztróską samych junaków, zmęczeniem młodzieży i stałą presją dowództwa jednostek, dążącego do przekraczania norm produkcyjnych.

W kompanii wykopkowej stacjonującej w PGR w Małym Jagodnie nad ranem 15 X 1951 r. wydarzył się wypadek śmiertelny spowodowany złym stanem technicznym instalacji grzewczej budynku, w którym zakwaterowano junaczki. Jedna z nich poniosła śmierć w wyniku zaczadzenia tlenkiem węgla wydzielającym się z niesprawnego pieca kaflowego, dwie trafiły do szpitala. Sprawę przekazano prokuratorowi powiatowemu w Giżycku. Zajęły się nią także giżycka bezpieka oraz komenda powiatowa MO. Winę za spowodowanie wypadku przypisano zmarłej, która, według ustaleń prokuratury, miała zamknąć szyber w piecu<sup>53</sup>.

---

<sup>51</sup> APO, KW PO „SP”, 472/199, k. 78 [nowa paginacja], Meldunek dowódcy 34. brygady do KW PO „SP” Olsztyn z dn. 15 IX 1951 r.

<sup>52</sup> APO, KW PO „SP”, 472/202, k. 481–482, Meldunek dowódcy 4. brygady z dn. 29 VIII 1954 r.

<sup>53</sup> APO, KW PO „SP”, 472/199, k. 15, Meldunek Nr 084 o wypadku nadzwyczajnym Komendanta Powiatowego PO „SP” w Giżycku do Komendanta Wojewódzkiego PO „SP” w Olsztynie z dn. 16 XI 1951 r.

W wyniku zaniedbań ze strony pracowników PGR doszło do wypadku w 58. kompanii zniwnej stacjonującej w Girkowie (powiat ostródzki). 17 VIII 1951 r. junak pracujący na stercie słomianych snopków, mimo prośb skierowanych do brygadzysty o zmianę miejsca pracy, nie został przeniesiony na inne stanowisko. Po pewnym czasie spadł ze sterty zboża na wóz drabiniasty, doznając bardzo ciężkich obrażeń<sup>54</sup>.

W brygadzie rolnej w gminie Kozłowo (1 IX 1952 r.) wóz ze snopkiem przejechał junaka<sup>55</sup>. W sierpniu 1950 r. w kompanii zniwnej nr 118 młodego członka „SP” podczas pracy ukąsiła żmija, w kompanii nr 121 w Wansajnach junak został kopnięty przez konia<sup>56</sup>.

W 34. brygadzie inwestycyjnej 28 VIII 1951 r. doszło również do wypadku, za który odpowiedzialności nie ponosił junak. Mimo wyraźnego zakazu dowódcy plutonu, przedstawiciel inwestora – szef zakładowego BHP (zakłady przemysłu torfowego w Ruciance) nakazał młodemu członkowi „SP” pracować na pilarce tarczowej. Niesprawna maszyna obcięła dwa palce prawej dłoni<sup>57</sup>. Wcześniej w tej samej brygadzie młody człowiek, zmęczony całodziennym wysiłkiem, zasnął i wypadł z traktora. Wypadek wydarzył się podczas nocnego transportu o godzinie 3<sup>00</sup>, junak poranił sobie głowę oraz podudzie i rękę<sup>58</sup>.

W 46. brygadzie 12 VIII 1953 r. chłopiec doznał zmiżdżenia palca. Pracował przy wożeniu piasku tzw. kolebami<sup>59</sup>. Wywracając kolebę, trzymał ją ręką za krawędź. Znajdujący się w piasku kamień stoczył się i zmiądzzył palec, przygniatając go do krawędzi<sup>60</sup>. Bez wypadku nie obyło się także w brygadzie nr 4 stacjonującej w Ornecie. Tam w wyniku kolizji drogowej samochód należący do brygady uderzył w przydrożne drzewo, ciężko rannych zostało dwóch junaków<sup>61</sup>.

Wypadek śmiertelny wydarzył się w 33. brygadzie 29 VI 1952 r. Podczas przerwy w pracy junak Józef Gomułka utonął podczas kąpieli w stawie. Samowolne oddalenie się zakwalifikowano jako dezercję, więc organizacja PO „SP” nie poniosła żadnej odpowiedzialności<sup>62</sup>.

<sup>54</sup> APO, KW PO „SP”, 472/905, k. 23–24, Meldunek dowódcy kompanii zniwnej nr 58 z dn. 1 IX 1951 r.

<sup>55</sup> APO, KW PO „SP”, 472/199, k. nlb, Zestawienie wypadków nadzwyczajnych w powiecie nidzickim z dn. 9 X 1952 r.

<sup>56</sup> APO, KW PO „SP”, 472/70, k. 9, Wykaz niezakończonych spraw.

<sup>57</sup> APO, KW PO „SP”, 472/199, k. 76-77 [nowa paginacja], Meldunek dowódcy 34. brygady do Wydziału Organizacyjnego KW PO „SP” w Olsztynie z dn. 31 VIII 1951 r.

<sup>58</sup> APO, KW PO „SP”, 472/199, k. 59 [nowa paginacja], Meldunek lekarza 34. brygady Jana Śmieleckiego do Wydziału Służby Zdrowia KW PO „SP” w Olsztynie z dn. 27 VIII 1951 r.

<sup>59</sup> Koleby były małymi wagonikami służącymi do przewozu piasku i ziemi. Wykorzystywane były podczas robót drogowych i torowych, w pracach przy niwelacji terenu itp.

<sup>60</sup> APO, KW PO „SP”, 472/199, k. nlb, Meldunek o wypadku nadzwyczajnym w 46. brygadzie PO „SP” z dn. 13 VIII 1953 r.

<sup>61</sup> APO, KW PO „SP”, 472/202, k. 481–482, Meldunek dowódcy 4. brygady z dn. 29 VIII 1954 r.

<sup>62</sup> APO, KW PO „SP”, 472/200, k. nlb, Meldunek o wypadku nadzwyczajnym w 33. brygadzie z dn. 30 VI 1952 r.

W brygadach zdarzały się wypadki, w wyniku których młodzież doznawała drobniejszych obrażeń, złamań, urazów itp. Choć junacy byli ubezpieczeni i z tytułu wypadków otrzymywali odszkodowania, ich wysokość przeważnie nie była współmierna do stopnia utraty zdrowia.

**Choroby.** Podczas przebywania w brygadach junacy zapadali na różne choroby. Najczęściej były to zapalenia górnych dróg oddechowych, choroby serca, płonica, zatrucia pokarmowe, szkarlatyna, tyfus<sup>63</sup>. Zdarzały się także przypadki zbiorowych zachorowań. Wypadek taki miał miejsce w 34. brygadzie. We wrześniu 1952 r. 15 junaków zachorowało na grypę. W meldunku dowódcy do olsztyńskiej Komendy Wojewódzkiej PO „SP” zaznaczono, że przyczyną zachorowań były złe warunki pracy przy wykopach torfu. Sytuację pogorszyły opady deszczu (wilgoć i zimno)<sup>64</sup>.

Praca na torfowiskach była dla młodych chłopców ciężka. W wielu wypadkach werbowani byli do brygad przez kadrę w sposób zupełnie przypadkowy. Karty powołania, będące jedynym skutecznym sposobem na wypełnienie tzw. rozdzielnika, wysyłane były junakom, którzy nie nadawali się do ciężkiej pracy fizycznej. Podczas tylko jednego turnusu w 34. brygadzie w 1953 r. zwolniono siedmiu junaków z powodu przepukliny<sup>65</sup>.

Wielu symulowało, aby dostać zwolnienie i odpocząć; czasem było ono szansą na opuszczenie brygady. Zastanawiające były bardzo częste przypadki zachorowań junaczek na wyrostek robaczkowy. W zestawieniu wypadków zaistniałych w brygadach na terenie województwa olsztyńskiego za okres od 20 VI do 5 VII 1952 r. podano, aż 13 junaczek z brygad rolnych zachorowało na zapalenie wyrostka robaczkowego (w tym 6 z brygady nr 228, 5 z brygady nr 216 i po jednej z brygad 229 i 209)<sup>66</sup>. Od 5 VII do 5 VIII 1952 r. 12 junaczek chorowało na zapalenie wyrostka robaczkowego (z czego 4 z brygady żniwnej nr 373). We wrześniu zachorowało dalszych sześć junaczek, a w październiku – siedem<sup>67</sup>. Wysoka liczba dziewcząt chorujących na tę chorobę wydaje się zaskakująca. Tym bardziej, że na żadną inną (poza wymienioną wyżej grypą) większa liczba junaczek lub junaków nie chorowała w jednym czasie. Jest więc prawdopodobne, że mogła być to symulacja, dzięki której rysowała się szansa na powrót do domu.

<sup>63</sup> APO, KW PO „SP”, 472/905, k. 64–67, Zestawienie wypadków nadzwyczajnych zaistniałych w brygadach woj. olsztyńskiego za okres od 5 VII do 5 VIII 1951 r.; ibidem, k. 69–71, Zestawienie wypadków nadzwyczajnych zaistniałych w brygadach woj. olsztyńskiego w 1954 r.

<sup>64</sup> APO, KW PO „SP”, 472/199, k. nlb, Meldunek dowódcy 34. brygady do Wydziału Sprawozdawczego KW PO „SP” w Olsztynie z dn. 26 IX 1952 r.

<sup>65</sup> APO, KW PO „SP”, 472/206, k. 27–31, Sprawozdanie sanitarno-statystyczne 34. brygady „SP” w Rucianie z dn. 2 X 1953 r.

<sup>66</sup> APO, KW PO „SP”, 472/201, k. 69–71, Meldunek Komendy Wojewódzkiej PO „SP” w Olsztynie do Komendy Głównej o wypadkach nadzwyczajnych zaistniałych w brygadach w okresie od 20 VI do 5 VII 1952 r.

<sup>67</sup> APO, KW PO „SP”, 472/905, k. 74–76, Zestawienie wypadków nadzwyczajnych zaistniałych w brygadach woj. olsztyńskiego za okres od 5 IX do 20 IX 1952 r.; ibidem, k. 78–80, Zestawienie wypadków nadzwyczajnych zaistniałych w brygadach woj. olsztyńskiego za okres od 5 X do 20 X 1952 r.

Dla wielu młodych ludzi wcielenie do brygad było bardzo silnym przeżyciem. Bezmyślność kadry, dążącej za wszelką cenę do wykonania norm i nie reagującej na pierwsze sygnały załamania nerwowego występujące u niektórych junaków, czasami prowadziła do choroby psychicznej. Na terenie województwa olsztyńskiego wydarzył się taki wypadek w 209. brygadzie rolnej stacjonującej w Szajkowie. Junak z Drawska po powrocie do domu został przez miejscowego lekarza skierowany do zakładu dla psychicznie chorych w Kocborowie. Jak wynikało z zeznań kolegów świadków, którzy przebywali z nim w brygadzie, chłopiec ten nie zdradzał żadnych objawów choroby psychicznej. Rodzina zgłaszała pretensje do Komendy Powiatowej „SP” w Drawsku, która zażądała pokrycia kosztów leczenia. Dlatego Komenda Wojewódzka w Koszalinie przesłała do Komendy Olsztyńskiej pismo, w którym prosiła o wyciągnięcie konsekwencji wobec kadry brygady rolnej nr 209 w Szajkowie<sup>68</sup>.

### Warunki bytowe

Młodzież przybywająca do brygad w województwie olsztyńskim jedynie sporadycznie trafiała na dobre warunki. Szczególnie często powtarzały się przypadki poważnych zaniedbań PGR-ów, które w nienależyty sposób przygotowywały miejsca zakwaterowania brygad<sup>69</sup>. W lipcu 1952 r. Komendant Wojewódzki PO „SP” w Olsztynie skierował skargę do dyrektora Okręgowego Zarządu PGR w Giżycku w związku ze złą opieką wielu zespołów PGR nad młodzieżą pracującą w brygadach rolnych. Komendant wskazywał na brak w tych oddziałach bielizny pościelowej, jarzyn w kuchni, łaźni. Zaznaczał także, że dyrektorzy zespołów PGR nie przybywali na odprawy organizowane przez olsztyńską Komendę Wojewódzką, do czego jako inwestorzy byli zobowiązani<sup>70</sup>. W sprawozdaniu z kontroli w kompanii żniwnej nr 60 w lipcu 1950 r. inspektorka Komendy Wojewódzkiej PO „SP” w Olsztynie pisała: „Na skutek różnych niedociągnięć ze strony PGR junacy zbuntowali się i próbowali uciekać”<sup>71</sup>.

**Miejsce zakwaterowania.** Bezmyślnie przygotowywano miejsca obozowisk. W meldunku skierowanym do Komendy Wojewódzkiej w Olsztynie dowódca 33. brygady skarżył się: „Teren obozu źle pomyślany (podmokły, gliniasty, duże błoto). Namioty ustawione od siebie w bardzo małych odległościach”<sup>72</sup>. Podobne obiekcje zgłaszał dowódca brygady 34. stacjonującej

<sup>68</sup> APO, KW PO „SP”, 472/204, k. 38, Pismo nr 0819 KW Koszalin do Szefa Wydz. Sł. Zdrowia w KW Olsztyn z dn. 22 VIII 1951 r.

<sup>69</sup> Zob. *Od pierwszych dni – ponad normę. Junacy „SP” pracują dobrze, ale PGR zaniedbuje swe obowiązki*, „Życie Olsztyńskie” 1954, nr 215, z 9 IX, s. 4.

<sup>70</sup> APO, KW PO „SP”, 472/206, k. 6, Skarga Komendanta Wojewódzkiego PO „SP” w Olsztynie do Dyrektora Okręgowego Zarządu PGR w Giżycku z dn. 9 VII 1952 r.

<sup>71</sup> APO, KW PO „SP”, 472/765, k. 72v, Sprawozdanie z 60. kompanii żniwnej z lipca 1950 r. (bez daty dziennej).

<sup>72</sup> APO, KW PO „SP”, 472/204, k. 10, Meldunek dowódcy 33. brygady do Wydziału Zdrowia KW PO „SP” w Olsztynie z dn. 12 V 1951 r.

w Ruciance: „Teren obozu podmokły. W odległości 700 metrów znajdują się torfowiska”<sup>73</sup>. Z kolei zastrzeżenia dowódcy brygady nr 46 budził bezpośrednio odpływ ścieków do pobliskiej rzeki<sup>74</sup>.

Brakowało pomieszczeń, a przede wszystkim wody. W 1950 r. przeprowadzający inspekcję w kompanii żniwnej nr 60 w Bogatyniu pracownik Komendy Wojewódzkiej PO „SP” w Olsztynie zanotował: „Zakwaterowanie złe. Kuchnia znajduje się za blisko namiotów. Brak dołu na śmieci i odpadki. Brak wody (przywozi się z odległości 2 km). Brak oddzielnego magazynu. Produkty przechowywane są razem w magazynie PGR”<sup>75</sup>. Dowódca brygady rolnej nr 367 stacjonującej w Zagrzewie w meldunku zaznaczał: „zakwaterowanie znośne, brak ciepłej wody; rzadko przyjeżdża lekarz, który jeszcze obsługuje dwie inne brygady”<sup>76</sup>.

Junacy mieszkali w namiotach dwunastoosobowych<sup>77</sup>. Często było bardzo zimno, gdyż I turnus rozpoczynał się w końcu kwietnia, a ostatni kończył w październiku. Komenda Główna, w wyniku skarg pisanych przez junaczki, nakazała Komendantowi Wojewódzkiemu zająć się sprawą dziewcząt, które „śpią przy obecnej pogodzie [maj 1952 – R.G.] pod jednym kocem i marzną z zimna”<sup>78</sup>. W sprawozdaniu z 60. kompanii żniwnej skarżono się olsztyńskiej Komendzie na brak koców, prześcieradeł, sienników i powłoczek<sup>79</sup>.

Niekiedy młodzież umieszczano w barakach, zabudowaniach PGR i innych budynkach. Nie najlepsze warunki zorganizowano junakom z 34. brygady. Jej dowódca informował o licznych skargach młodzieży. Trudno się jej dziwić, gdyż – jak meldował dowódca brygady – junacy spali w dawnej murowanej stajni, podzielonej przepierzeniami z desek<sup>80</sup>. Z kolei młodzi ludzie z 46. brygady byli od kwietnia 1953 r. rozmieszczeni w barakach, w których brakowało szyb<sup>81</sup>.

Niedostateczne wyposażenie kwater było w brygadach zjawiskiem powszechnym. W niezliczonych meldunkach, sprawozdaniach i relacjach alar-

<sup>73</sup> Ibidem, k. 13, Meldunek dowódcy 34. brygady do Wydziału Zdrowia KW PO „SP” w Olsztynie z dn. 5 V 1952 r.

<sup>74</sup> APO, KW PO „SP”, 472/75, k. 8–9, Meldunek o stanie sanitarnym brygady 46. i pracach wstępnych lekarza z dn. 27 IV 1953 r.

<sup>75</sup> APO, KW PO „SP”, 472/765, k. 73v, Sprawozdanie z 60. kompanii żniwnej z lipca 1950 r. (bez daty dziennej).

<sup>76</sup> APO, KW PO „SP”, 472/93, k.156, Meldunek informacyjny brygady „SP” nr 367 z dn. 5 VIII 1952 r.

<sup>77</sup> APO, KW PO „SP”, 472/105, k. 74, Pismo Nr 3663/Kwat. Komendanta Wojewódzkiego do Głównego Kwatermistrzostwa w KG PO „SP” z dn. 16 III 1949 r.

<sup>78</sup> APO, KW PO „SP”, 472/93, k. 102, Pismo Komendy Głównej do Komendanta Wojewódzkiego PO „SP” w sprawie złych warunków w 213. brygadzie z dn. 29 V 1952 r.

<sup>79</sup> APO, KW PO „SP”, 472/765, k. 73v, Sprawozdanie z 60. kompanii żniwnej z lipca 1950 r. (bez daty dziennej).

<sup>80</sup> APO, KW PO „SP”, 472/204, k. 13, Meldunek dowódcy 34. brygady do Wydziału Zdrowia KW PO „SP” w Olsztynie z dn. 5 V 1952 r.

<sup>81</sup> APO, KW PO „SP”, 472/75, k. 8-9, Meldunek o stanie sanitarnym brygady 46. i pracach wstępnych lekarza z dn. 27 IV 1953 r.

owano Komendę Wojewódzką w Olsztynie o braku podstawowych mebli i niezbędnego sprzętu: „Do tej pory dowództwo [221. brygady – R.G.] nie posiada oddzielnego gabinetu na swoje biuro, kancelaria mieści się w pokoju sypialnym kadry, także nie ma pomieszczenia dla lekarza [...] W całym domu, który zamieszkuje brygada, nie ma światła elektrycznego. [...] Łóżka drewniane, piętrowe, nie ma taboretów i stołów, szaf w ogóle nie ma”<sup>82</sup>.

**Stan sanitarny i warunki higieniczne.** Izby chorych w brygadach nie były odpowiednio wyposażone, i to zarówno w sprzęty domowe, jak i sanitarne. Dowódca 33. brygady, meldujący o stanie sanitarnym oddziału, informował: „Wyposażenie izby chorych w sprzęt kwaterunkowy i sanitarny niedostateczne. Podłogi nie można utrzymać w czystości, gdyż po wyjściu z baraku sanitarnego dosłownie tonie się w błocie”<sup>83</sup>. Trudna sytuacja w 1953 r. w brygadzie nr 46: „Izba chorych nie posiada sprzętu kwaterunkowego. Kompletny brak łóżek, szaf, taboretów, biurka, krzesła itp.”<sup>84</sup>. O brakach w sprzęcie sanitarnym meldował także dowódca 34. brygady<sup>85</sup>.

Jeśli dodać do tego nie najlepiej przygotowany personel, to obraz opieki zdrowotnej nie przedstawiał się dobrze. W 34. brygadzie zatrudniono cztery pielęgniarki, które scharakteryzowano następująco: „pracowite i chętne, ale słabe wiadomości z dziedziny lecznictwa”<sup>86</sup>. W brygadzie nr 33 zatrudniono zaś trzy pielęgniarki po półrocznym kursie PCK<sup>87</sup>.

Problemem, z którym na co dzień musieli zmagać się lekarze w brygadach, była wszawica<sup>88</sup>. W pierwszych dniach po przybyciu do oddziałów przeprowadzano badania stopnia zauszenia. W brygadzie nr 33 na początku turnusu w 1951 r. na 440 junaków wszawicę głowową stwierdzono u 45 osób, wszawicę łonową u 6 osób, a wszawicę odzieżową u 55 osób. Średnio był to co czwarty junak tej brygady<sup>89</sup>. Z kolei w 1952 r. w brygadzie nr 34 wszawicę głowową wykryto jedynie u 12 osób<sup>90</sup>. Po miesiącu jednak wszawica w tej brygadzie była problemem już 30 junaków<sup>91</sup>. W 46. brygadzie stacjonującej

<sup>82</sup> APO, KW PO „SP”, 472/93, k. 164, Sprawozdanie na rozpoczęcie II turnusu brygady 221. z dn. 23 VII 1952 r.

<sup>83</sup> APO, KW PO „SP”, 472/204, k. 10, Meldunek dowódcy 33. brygady do Wydziału Zdrowia KW PO „SP” w Olsztynie z dn. 12 V 1951 r.

<sup>84</sup> APO, KW PO „SP”, 472/75, k. 8–9, Meldunek o stanie sanitarnym brygady 46. i pracach wstępnych lekarza z dn. 27 IV 1953 r.

<sup>85</sup> APO, KW PO „SP”, 472/204, k. 13, Meldunek dowódcy 34. brygady do Wydziału Zdrowia KW PO „SP” w Olsztynie z dn. 5 V 1952 r.

<sup>86</sup> Ibidem.

<sup>87</sup> Ibidem, k. 10, Meldunek dowódcy 33. brygady do Wydziału Zdrowia KW PO „SP” w Olsztynie z dn. 12 V 1951 r.

<sup>88</sup> APO, KW PO „SP”, 472/75, k. 8–9, Meldunek o stanie sanitarnym brygady 46. i pracach wstępnych lekarza z dn. 27 IV 1953 r.

<sup>89</sup> APO, KW PO „SP”, 472/204, k. 10, Meldunek dowódcy 33. brygady do Wydziału Zdrowia KW PO „SP” w Olsztynie z dn. 12 V 1951 r.

<sup>90</sup> Ibidem, k. 13, Meldunek dowódcy 34. brygady do Wydziału Zdrowia KW PO „SP” w Olsztynie z dn. 5 V 1952 r.

<sup>91</sup> Ibidem, k. 16.



w Ornece wszawicę stwierdzono u 19 osób<sup>92</sup>. Swoisty rekord pobiła ta sama brygada rok później. Spośród 207 przebadanych junaków wszawicę głową stwierdzono u 168, wszawicę odzieżową u jednego, a wszawicę łonową u siedmiu. Zatem aż u 85% przebadanych<sup>93</sup>!

Junakom golono zupełnie głowy i posypywano je azotoksem. Stopień zawszenia był jednak tak duży, że zapasy tego środka w brygadach dość szybko się wyczerpywały. Dowódcy alarmowali Wydział Zdrowia w Komendzie Wojewódzkiej PO „SP” w Olsztynie o pilne dostarczenie azotoksu. Nie zawsze jednak środek ten docierał do brygad<sup>94</sup>.

Warunki higieniczne panujące w brygadach urągały wszelkim standardom. Zaniedbania wykazywały kontrole. Na terenie województwa olsztyńskiego NIK skontrolowała brygady inwestycyjne w dniach 13–17 V 1952 r. Stwierdzono, że łóżka i bielizna pościelowa są na ogół brudne, tak samo ręczniki, obsługa kuchenna nie posiadała fartuchów ochronnych. Brakowało personelu sanitarnego<sup>95</sup>.

W brygadach i kompaniach rolnych warunki higieniczne nie były lepsze. Junakom i junaczkom trudno było utrzymać higienę osobistą. Wielkim problemem było zorganizowanie łaźni i toalet. W sprawozdaniu pokontrolnym inspektor olsztyńskiej komendy negatywnie ocenił położenie kompanii nr 60: „Złe są warunki higieniczne. Brak umywalki dla junaków. Ubikacje niechloryrowane. Brak prześcieradeł i powłoczek na zagłówki. Do tej pory nie zrobiono izby chorych, chociaż był już jeden chory, którego należało umieścić w izolacie”<sup>96</sup>. Nie był to przypadek odosobniony. Dowódca brygady nr 221 meldował, że łaźnia, w której miały się kąpać junaczki, znajdowała się w jednostce wojskowej w Braniewie<sup>97</sup>. Z kolei w 213. brygadzie łaźnia była brudna i zimna, brakowało szyb i oświetlenia<sup>98</sup>.

W brygadzie nr 34 po kontroli w 1951 r. pisano: „W dziale sanitarnym: nie przeprowadzono dekadowego badania personelu żywnościowego, brak nadzoru lekarza nad warunkami kwaterowania junaków, ogólny brud i bałagan w kompaniach, wypadek zawszenia 38 junaków mówi wyraźnie o nienależytej

---

<sup>92</sup> Ibidem, k. 5–7, Meldunek dowódcy 46. brygady do Wydziału Zdrowia KW PO „SP” w Olsztynie z dn. 3 V 1952 r.

<sup>93</sup> APO, KW PO „SP”, 472/75, k. 8–9, Meldunek o stanie sanitarnym brygady 46. i pracach wstępnych lekarza z dn. 27 IV 1953 r.

<sup>94</sup> APO, KW PO „SP”, 472/204, k. 16, Meldunek dowódcy 34. brygady do Wydziału Zdrowia KW PO „SP” w Olsztynie w sprawie wszawicy z dn. 13 VI 1952 r.; zob. także: APO, KW PO „SP”, 472/206, k. 23–26, Sprawozdanie sanitarno-epidemiologiczne 34. brygady „SP” Rucianka za turnus (od 28 IV do 30 IX 1953 r.) z dn. 2 X 1953 r.

<sup>95</sup> APO, KW PO „SP”, 472/76, k. 15–16, Zarządzenie Szefa Sztabu KW PO „SP” Olsztyn z dn. 21 VI 1952 r.

<sup>96</sup> APO, KW PO „SP”, 472/765, k. 73v–74, Sprawozdanie z 60. kompanii żniwnej z lipca 1950 r. (bez daty dziennej).

<sup>97</sup> APO, KW PO „SP”, 472/93, k. 165, Sprawozdanie na rozpoczęcie II turnusu brygady 221. z dn. 23 VII 1952 r.

<sup>98</sup> Ibidem, k. 102, Pismo Komendy Głównej do Komendanta Wojewódzkiego PO „SP” w Olsztynie w sprawie złych warunków w 213. brygadzie z dn. 29 V 1952 r.

opiece sanitarnej, ubikacje junackie od dłuższego czasu niesprzątane i niechloryrowane<sup>99</sup>. Wspomnianymi ubikacjami były drewniane ustępy kryte dachem, z otworami kloaczynymi z przykrywkami. Znajdowały się one 200 m od obozu.

**Wyżywienie.** W pierwszych latach działalności „SP” młodzi ludzie nie narzekali na wyżywienie. Twierdzili nawet, że otrzymywali większe racje żywnościowe, niż potrafili zjeść<sup>100</sup>. Zastępca Komendanta Wojewódzkiego PO „SP” w Olsztynie Władysław Sumiślawski, kontrolujący w październiku 1949 r. brygadę nadkontyngentową nr 51 stacjonującą na Górnym Śląsku, zanotował: „Junacy nie uskarżają się na brak wyżywienia. Ilość kalorii, którą junacy zjadają codziennie, waha się od 4500 do 4800”<sup>101</sup>. Trudności związane z wyżywieniem zaczęły pojawiać się od 1950 r., gdy w Polsce przystąpiono do realizacji planu 6-letniego.

Poważnymi problemami, obok ilości jedzenia, był przechowywanie żywności oraz personel kuchenny, od którego zależał sposób przyrządzania posiłków. Przyjmowano osoby bez kwalifikacji. „Pierwszy obiad w brygadzie [nr 213 – R.G.] oraz następne posiłki przygotowane przez ludzi nieodpowiednich i nieprzygotowanych, niemających pojęcia o najelementarniejszej sztuce kulinarnej, sprawił przygnębiające wrażenie na junaczkach. Na przykład w pierwszym dniu surowe mięso w zupie »makaronowo-kartoflanej«, brak wyżywienia na całkowity stan brygady, tak że w pierwszym dniu, jak w następnym, 20 junacek zostało bez jedzenia. Chleb z marmoladą, innego smaru na chleb magazyn brygady nie posiada (np. masła lub smalcu). Dowództwo brygady nie posiada norm wyżywienia, nie ma pojęcia o jadłospisie czy karcie kontrolnej kuchni. [...] W kuchni brak sprzętu kuchennego niezbędnego do należytego funkcjonowania kuchni”<sup>102</sup>.

W wielu miejscach postoju brygad nie było po prostu warunków do tego, aby w odpowiedni sposób zabezpieczyć żywność przed zepsuciem: „Wyżywienie słabe i nie zawiera należnych kalorii, np. w dniu 11 bm. wyżywienie zawierało tylko 2700 kalorii, w dniu 12 bm. 3100 kalorii. Dostawa jest źle zorganizowana. Mięsa dostarczono za dużo, a ponieważ nie ma odpowiedniego magazynu, w niedzielę dano na obiad mięso nieświeże. W pierwszym dniu junacy otrzymali tylko chleb i mleko, i to w niedostatecznej ilości”<sup>103</sup>. Natomiast w 367. brygadzie „wyżywienie mało urozmaicone, dostawy mięsa 1 raz w tygodniu”<sup>104</sup>.

<sup>99</sup> APO, KW PO „SP”, 472/902, k. 99, Rozkaz Komendanta Wojewódzkiego PO „SP” w Olsztynie Nr 020 z dn. 19 IX 1951 r.

<sup>100</sup> *Jak to było na dalekim Śląsku. Rozmawiamy z junakami „SP” powracającymi do domu z I turnusu*, „Życie Olsztyńskie” 1948, z 9 VII, s. 3.

<sup>101</sup> AAN, KG PO „SP”, 182/703, k. 102, Sprawozdanie z przeprowadzonej kontroli nadkontyngentowej 51. brygady stacjonującej w Michałkowicach z dn. 27 X 1949 r.

<sup>102</sup> APO, KW PO „SP”, 472/93, k. 102, Pismo Komendy Głównej do Komendanta Wojewódzkiego PO „SP” w sprawie złych warunków w 213. brygadzie z dn. 29 V 1952 r.

<sup>103</sup> APO, KW PO „SP”, 472/765, k. 73v, Sprawozdanie z 60. kompanii żniwnej z lipca 1950 r. (bez daty dziennej).

<sup>104</sup> APO, KW PO „SP”, 472/93, k.156, Meldunek informacyjny brygady „SP” nr 367 z dn. 5 VIII 1952 r.

Nic więc dziwnego, że czasami dochodziło do zbiorowych zatruc nieświeżą żywnością. 16 IX 1952 r. dziesięć junaczek z 216. brygady stacjonującej w Imionku zatrulo się posiłkiem. Junaczki otrzymały nieświeżą kiełbasę<sup>105</sup>. W 1955 r. doszło do zbiorowego zatrucia całego stanu osobowego w dwóch brygadach: nr 257 stacjonującej w Lipownie i 258 w Maciejewie. Zatrucie nastąpiło w dniach od 13 do 19 czerwca. Do brygad tych olsztyńska Komenda Wojewódzka oddelegowała dwóch lekarzy (por. lek. Szczygielskiego i por. lek. Mironia). Przybył również lekarz z Komendy Głównej (Gomółka). Przyczyną zatrucia był zepsuty pasztet. Skutki spożycia nieświeżej żywności były u 55 junaczek na tyle silne, że wyłączyły je na 7 dni z pracy<sup>106</sup>.

Bardzo poważnym problemem była kradzież żywności. Przeprowadzane kontrole często wykazywały niedobory w magazynach. Kontrola w brygadzie nr 46 w 1953 r. wykazała duże braki. Odnotowano m.in. niedobór mięsa wieprzowego wynoszący ponad 22 kg, chleba – ok. 2,6 t, cukru – 52 kg, fasoli – 69 kg, ziemniaków – 1,8 t, marmolady – 210 kg, octu – 33 litry, jajek – 77 kg, grochu – 35 kg<sup>107</sup>. A więc żywność, którą mieli spożywać junacy – ginęła. W sierpniu 1951 r. młodzież z 59. kompanii żniwnej stacjonującej w Szkotowie odmówiła wyjścia do pracy z powodu braku chleba<sup>108</sup>!

Brak żywności był zjawiskiem powszechnym występującym nie tylko w brygadach stacjonujących na terenie województwa olsztyńskiego. Jeden z junaków z tego województwa (Franciszek Kobryń), który zdezerterował z ochotniczej brygady nr 72 w Horyńcu Zdroju w 1953 r., napisał do matki:

*Horyniec dnia 9 XI 1953 r*

*Kochana mamó w pierwszych słowach opowiadam mamie, że jestem zdrowy czego i Wam życzę z całego serca.*

*Kochana mamó przyslijcie chociaż bochenek chleba. Kochana mamó teraz nie będę się kolegów słuchać, bo mnie koledzy namówili, bo nie jest jeszcze mój rocznik, jak bym wiedział, że tu tak będzie to ja bym nie pojechał na głód.*

*Ja ukląmiam się do Was wszystkich bo nie mam czasu pisać listów<sup>109</sup>.*

<sup>105</sup> APO, KW PO „SP”, 472/201, k. 131–132, Meldunek o wypadku nadzwyczajnym w 216. brygadzie w Imionku z dn. 22 IX 1952 r.; APO, KW PO „SP”, 472/199, k. nlb, Pismo Komendy Powiatowej w Piszcu w sprawie zatrucia junaczek w 216. brygadzie; APO, KW PO „SP”, 472/202, k. 370–371, Meldunek KP PO „SP” w Piszcu z dn. 19 IX 1952 r.

<sup>106</sup> APO, KW PO „SP”, 472/78, k. 4, Meldunek Komendy Wojewódzkiej PO „SP” w Olsztynie do Komendy Głównej z dn. 16 XI 1955 r. w sprawie wypadków nadzwyczajnych w II i III kwartale 1955 r.

<sup>107</sup> AAN, KG PO „SP”, 182/374, k. 32, Sprawozdanie z pracy brygad za okres 1 V – 12 VI 1953 r. z dn. 25 VI 1953 r.

<sup>108</sup> APO, KW PO „SP”, 472/66, k. 377–382, Rejestr nadzwyczajnych wypadków podczas kampanii żniwnej w 1951 r.

<sup>109</sup> APO, KW PO „SP”, 472/109, k. 183, Załącznik do meldunku KP PO „SP” Pisz z dn. 15 XII 1953 r. do KW PO „SP” Olsztyn (pisownia oryginalna).

Trudno oczekiwać entuzjazmu, wytrwałości, współzawodnictwa, „śrubowania” norm, gdy brakowało żywności.

**Umundurowanie.** Sorty mundurowe młodzież otrzymywała po przybyciu do brygady. Mogła je posiadać tylko w czasie turnusu. Ostatniego dnia junacy musieli je zwrócić. Każdy powinien mieć ubranie robocze i odświętne. Ale nie dla wszystkich starczało ubrań odświętnych, a robocze były bardzo znoszone. Nie było odpowiednich rozmiarów. Chodzili więc w za dużych lub za małych, poplamionych i podartych uniformach<sup>110</sup>.

Podobnie było z obuwem. Organizatorzy nie potrafili zapewnić odpowiedniej liczby par butów właściwego rozmiaru, a znajdujące się w magazynach brygady buty wymagały naprawy. Do rangi wielkiego problemu urastał nawet brak sznurowadeł: „Dostarczyć [...] więcej butów, ponieważ znajdujące się w kompanii są za małe i junacy chodzą w swoich [...] Brak jest sznurowadeł”<sup>111</sup>. Z innego oddziału donoszono: „junaczki chodzą w ciasnych [butach] obcierają sobie nogi i krwawią”<sup>112</sup>.

Brygady miały zapewnić junakom także bieliznę osobistą. Jedną parę przywozili z domu (tę, w której przyjechali). Drugą otrzymać mieli w brygadach. Nie zawsze jednak tak było. Często więc młodzi ludzie zmuszeni byli do noszenia przez cały turnus jednego kompletu bielizny osobistej, przywiezionej z domów<sup>113</sup>.

Brak bielizny i poważne kłopoty z zagwarantowaniem podstawowych wymogów higienicznych stwarzały poważne zagrożenia epidemiologiczne.

\* \* \*

Powołanie brygad młodzieżowych i wykorzystywanie ich do ciężkiej pracy nie zdało egzaminu. Rzeczywistość okazała się nie do zaakceptowania. Młodzież czuła się oszukana. Propaganda socjalistyczna proponowała romantyczną przygodę. Tymczasem należało pracować na rozkaz w trudnych warunkach, często w łachmanach i bez pożywienia. Ale najbardziej raziły nadużycia tzw. kadry, co pozbawiało złudzeń nawet najbardziej oddanych aktywistów.

Kontrole prowadzone przez zwierzchników były pozorne, niczego nie zmieniały. Wobec bezradności opiekunów junacy sami próbowali coś zmienić. Wierzyli naiwnie, że władza nie wie o łamaniu prawa przez swych przedstawicieli. Stąd listy bezpośrednio skierowane do Komendy Głównej Powszechnej Organizacji SP<sup>114</sup>. Autorem był junak Emil Mrowiec, przewodniczący

<sup>110</sup> APO, KW PO „SP”, 472/765, k. 73v–74, Sprawozdanie z 60. kompanii żniwnej z lipca 1950 r. (bez daty dziennej).

<sup>111</sup> Ibidem, 74.

<sup>112</sup> APO, KW PO „SP”, 472/93, k. 102, Pismo KG do Komendanta Wojewódzkiego PO „SP” w sprawie złych warunków w 213. brygadzie z dn. 29 V 1952 r.

<sup>113</sup> Ibidem.

<sup>114</sup> APO, KW PO „SP”, 472/74, k. 113–114, Pismo Szefa Oddziału Kadry KG Henryka Umińskiego do Komendanta Wojewódzkiego PO „SP” w Olsztynie z dn. 18 VII 1952 r.

Zarządu ZMP w brygadzie nr 4 w Ornece. Skarżył się, że kadra brygady źle pracowała. Twierdził, że kwatermistrz podporządkował sobie dowódcę brygady. Uważał, że nie wszystkie rzeczy, które przysługują junakom, są przez kwatermistrza im przekazywane. Skarżył się na złą pracę kuchni. Twierdził, że dowództwo brygady ma „przyjaciół” w Komendzie Wojewódzkiej PO SP w Olsztynie, dlatego pismo skierował do Komendy Głównej.

Sytuacja w brygadach stacjonujących na terenie województwa olsztyńskiego nie była wyjątkowa. Podobne warunki panowały także w oddziałach „SP” sformowanych na terenie innych województw<sup>115</sup>.

## SUMMARY

One of the main goals of the „Service to Poland” Public Movement was to elicit Polish youths’ participation in the labor force. In the new Poland, young people became the socialist government’s tool in the process of attaining economic goals that were completely subordinated to ideological dogmas. According to Stalinist ideologists, young people were the driving force behind change. Despite lofty assumptions, youth brigades which pooled the existing labor resources and educated a new generation of Poles, the future members of a socialist society, through work failed to meet expectations. Administrative coercion, a work system based on orders, Spartan living conditions in the barracks, the monotony of daily activities and a high incidence of work-related accidents quickly diminished the popularity of “Service to Poland” regiments, evoking massive resistance among young people who went to great efforts to avoid recruitment. The grim reality defied the idyllic image of the movement projected by socialist propaganda.

---

<sup>115</sup> Zob. L. S. Szuba, *Powszechna Organizacja „Służba Polsce”...*, s. 107; P. Pityński, op. cit., s. 395–402.